

CZY SPOŁECZNY BEZRUCH?

10 marca 2005, w Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu, odbyła się konferencja naukowa pod tytułem „Czy społeczny bezruch?” zorganizowana przez Zakład Socjologii Gospodarki i Struktury Społecznej Instytutu Socjologii UAM, Instytut Zachodni, Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i Galerię Miejską Arsenał.

Tytułowy społeczny bezruch jest rozumiany przez organizatorów jako dominujący w społeczeństwie polskim i rozpowszechniony w krajach Europy Środkowej i Wschodniej sposób radzenia sobie z rzeczywistością, polegający na rezygnowaniu ze strategii opartych na zaufaniu, kooperacji i samoorganizacji społecznej na rzecz pragmatycznych działań jednostkowych, uwzględniający niski poziom zaufania i utrzymujący się stan poczucia braku stabilności. Celem konferencji było zdiagnozowanie różnych wymiarów zaangażowania społecznego. Podjęto próbę zrekonstruowania dynamiki budowania społeczeństwa jako złożonego procesu, w który wplecione jest działanie zorientowane na wartości wspólnotowe, realizowanie interesów grup i całej zbiorowości. Szczególnie istotne okazało się rozszerzenie zakresu znaczeniowego aktywności społecznej, pod którą rozumiano nie tylko działania realizowane przez różnego rodzaju grupy sformalizowane: stowarzyszenia, organizacje, fundacje, ale także przez zwykłych Poznanianków w ich najbliższym otoczeniu.

Pierwszy referat wygłosił prof. dr hab. Michał Chmara (IS UAM), nawiązując do rozpropagowanego w socjologii blisko sto lat temu pojęcia „sił społecznych”, którym między innymi posługiwał się założyciel poznańskiej socjologii akademickiej Florian Znaniecki. Ta już nieco zapomniana kategoria stała się inspiracją do semantycznych poszukiwań, których rezultatem były próby rekonceptualizacji współczesnych form zbiorowego działania.

Kolejne wystąpienie prof. dra hab. Piotra Glińskiego (IFiS PAN) miało już charakter nieco mniej teoretyczny. Prezentując wyniki różnych badań polskiego III sektora P. Gliński stwierdził, iż sektor ten jest stosunkowo słabo rozwinięty, silnie zróżnicowany wewnątrz i w pewnym stopniu skonfliktowany. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywał w takich czynnikach, jak słaba świadomość społeczna i niski poziom uczestnictwa Polaków w życiu społecznym oraz w niechęci administracji czy samorządu terytorialnego do dzielenia się kompetencjami z organizacjami pozarządowymi. Według niego ważnym czynnikiem hamującym rozwój III sektora w Polsce są także jego problemy wewnętrzne: napięcia między profesjonalizmem a społecznikostwem; między oligarchią sektora a działaczami; między organizacjami pożytku publicznego a grupami interesu własnego, między aktywnością a biernością organizacji, między dużymi i małymi organizacjami; między organizacjami klientelistycznymi a „strażniczymi” i kontrolnymi; między sektorem współpracującym a skłóconym wewnątrz etc. Referent wskazał jednocześnie na szanse, jakie wynikają z ewolucji sposobu myślenia Polaków, a także zauważył, iż „rysują się szanse na zaistnienie istotnej zmiany instytucjonalnej w omawianym obszarze”.

W podobnym tonie utrzymane było wystąpienie prof. dra hab. Zbigniewa Woźniaka (IS UAM), który zwracał uwagę przede wszystkim na relacje między stosunkowo jeszcze słabym polskim sektorem pozarządowym a państwem i samorządem. Powołując się na opinie działaczy oraz własne wieloletnie doświadczenia referent wskazywał m.in. na silnie rozpowszechniony, zaskakująco ambiwalentny stosunek przedstawicieli władzy państwowej do form społecznej samoorganizacji. Pierwszą sesję zamknął referat prof. dra hab. Romana Kubickiego (IF UAM) pt. „O paradoksach życia politycznie aktywnego”, który zajął się problemem władzy i jej społecznego umocowania nawiązując do epizodu z *Odysei* Homera. Pierwszej części konferencji towarzyszył pokaz „Obraz(a) przeciw bezruchowi”, będący przygotowaną przez mgra Mikołaja Jacka Łuczaka (IS UAM) prezentacją fotografii dokumentujących wizualną aktywność Poznanianków. Aktywność ta przejawia się w postaci napisów, elementów graffiti, nalepek czy wreszcie działań – w prezentacji uobecnionych przez działania Akcji Alternatywnej „Naszość”. Według M. J. Łuczaka taka forma przekazu może wiązać się z oswojeniem przestrzeni miejskiej, pełnić rolę czysto estetyczną, służyć jako medium przenoszenia konkretnych treści, można też widzieć w niej oddolne dążenie do oswojania, zawłaszczania publicznej przestrzeni miejskiej.

Odrębną część konferencji stanowiły prezentacje wyników badań empirycznych i teoretycznych, realizowanych w środowisku poznańskich socjologów, dotyczących społecznego zaangażowania i przejawów społecznej podmiotowości Poznaniaków. Sesję otworzyło wystąpienie poświęcone realizowanemu przez zespół dra hab. Ryszarda Cichockiego (IS UAM) cyklicznemu badaniu jakości życia mieszkańców Poznania. Referent omówił wskaźniki jakości życia używane w jego badaniach, które opisują aktywność społeczną poznaniaków oraz wskazał na pewne elementy badań, które same w sobie mogły zostać potraktowane jako czynniki aktywizujące społeczność lokalną.

Dr Marek Nowak (IS UAM) i dr Michał Nowosielski (IZ) zaprezentowali wyniki badania sondażowego poświęconego społecznemu zaangażowaniu poznaniaków. Badanie przeprowadzono w grudniu 2004 i styczniu 2005 r., a objęło ono kwotową próbę 381 dorosłych mieszkańców Poznania. Na jej podstawie stwierdzono m.in., że w wypowiedziach poznaniaków obecny jest specyficzny idealizm, czego wyrazem może być rozpowszechnione definiowanie społecznej aktywności jako pomaganie innym i społeczne zaangażowanie w sprawy innych oraz deklaratywne odrzucenie własnego interesu jako źródła zaangażowania. Gdy obydwie elementy – przeciwstawne przeciwie – zestawimy ze sobą, widoczny stanie się swoisty stan zawiedzonych oczekiwań. Część przeprowadzonych badań obejmowała analizę prasy lokalnej, a ściślej, odzwierciedloną w niej aktywność poznaniaków. Wyniki analiz przedstawił: mgr Anita Kosmała (IS UAM) oraz studenci socjologii Magda Maciejewska i Michał Podgórski. Kwerendą objęto tytuły prasowe „Głos Wielkopolski”, „Gazetę Poznańską” i poznańskie wydanie „Gazety Wyborczej”. Jej zakres czasowy obejmował 24 miesiące – od początku grudnia 2002 r. do końca listopada 2004 r. Przeprowadzone analizy pozwoliły na scharakteryzowanie zarówno obszarów, jakich dotyczy aktywność, jak i ich zasięgu, ale przede wszystkim przyjmowanych strategii działania. Wskazano także na problematyczność gazet jako źródła informacji o aktywności mieszkańców, ponieważ pojawienie się publikacji prezentującej jakąś sprawę jest zawsze z jednej strony odzwierciedleniem wyborów jednostek i instytucji, które podejmując działanie informują o nim wybranego redaktora, prosząc o interwencję czy zgłaszając dzwonią do wybranej gazety, z drugiej zaś zależy od zakresu zainteresowań i wiedzy redaktorów. Rozkład „geograficzny” odzwierciedlonej aktywności Poznaniaków przedstawiała opracowana mapa.

Kolejny referat wygłosił dr hab. Marek Krajewski (IS UAM), który skupił się na jednostkowym, niesformalizowanym wysiłku obywatelskim, skierowanym na rozwiązywanie problemów. Referent przyjrzał się obserwowalnym aktywnościom ludzi, których celem jest zmiana zewnętrznego środowiska (osiedle mieszkaniowe, reklamy wielkopowierzchniowe, punkty usługowe itp.) na bardziej przyjazne lub funkcjonalne. Referatowi towarzyszyła prezentacja fotografii zrobionych przez autora w Poznaniu. Zdjęcia przedstawiały przykłady samorządnych modyfikacji architektonicznych bloków z wielkiej płyty (np. ozdabianie balkonów), przykłady wykorzystania zastanych elementów architektury w szerszym zakresie niż zakładali projektanci (np. kontener na suchy chleb dla ptaków na konstrukcji plakatu wielkopowierzchniowego). Teza o istotności codziennej kreatywności, przeciwstawianej formom zinstytucjonalizowanego zaangażowania i konwencjonalnie rozumianej społecznej partycypacji, wywołała ożywioną dyskusję. Według M. Krajewskiego: „spojrzenie na rzeczywistość z perspektywy codziennych, jednostkowych zmagani z nią, z perspektywy tego, jak negocjujemy i przekształcamy znaczenia, pozwala dostrzec aktywność, podmiotowość, kreatywność, tam, gdzie na pierwszy rzut oka mamy do czynienia z pasywnością, bezruchem, czysto reakcyjnym przystosowywaniem się do świata”.

Dr Paweł Śliwa (IS UAM) skupił się na zależności między miejscem zamieszkania a formą aktywności społecznej. Autor, opierając się na wynikach badań socjologicznych wielkopolskich gmin, wskazał, że między miastem a wsią występuje istotna różnica w poziomie i formach oddolnej aktywności społecznej. Kolejny referent dr Krzysztof Bondyra (IS UAM) nawiązał do poprzedniego wystąpienia i zaprezentował częściowe wyniki socjologicznych badań wielkopolskich wójtów i burmistrzów (wnioski z części jakościowej). Przedstawiono kwestie związane ze znaczeniem gminy dla wspólnoty mieszkańców, udziałem mieszkańców w zarządzaniu lokalnymi procesami, współpracy z gminami partnerskimi, porównania relacji między władzami samorządowymi a obywatelami. Konferencję zamykał referat

dr Barbary Pawłowskiej (IS UAM) opisujący ruch społeczny, jaki zrodził na początku lat 90. projekt szkół społecznych.

Referatom przysłuchiwali się zaproszeni goście, liczna grupa studentów socjologii i nauk politycznych, a także przedstawiciele poznańskich organizacji pozarządowych i ruchów społecznych.

Marcin Tujdowski

NIEMCY WOBEC WSPÓŁCZESNYCH WYZWAŃ GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH

Na konferencji zorganizowanej przez Instytut Zachodni w Poznaniu 10 maja 2005 r. reprezentanci różnych dyscyplin naukowych dyskutowali o pozycji i współczesnych problemach gospodarczych i społecznych Niemiec. Uczestników powitali: dyrektor Instytutu Zachodniego prof. Andrzej Sakson oraz doc. Tomasz Budnikowski, organizator konferencji.

W części, którą poprowadził prof. Alfred Janc z AE w Poznaniu, jako pierwszy na temat pozycji gospodarki Niemiec we współczesnym świecie mówił prof. Wacław Wilczyński. Słabe wyniki gospodarcze Niemiec, w szczególności niski wzrost i wysoki poziom bezrobocia, powodują, że w porównaniu z innymi krajami znaczenie Niemiec w gospodarce światowej nie rośnie, a nawet maleje. Sytuację ratuje wysoki poziom eksportu i nadwyżka w bilansie handlowym, która utrzymuje gospodarkę Niemiec w równowadze. Profesor przypomniał, że Niemcy znajdują się zupełnie w innej sytuacji, niż w latach 50., kiedy wykazywali dużą gotowość do ograniczeń, dzięki czemu przy niskich płacach i wysokiej stopie inwestycji możliwe było szybkie odbudowanie kraju. Jeszcze w latach 60. stopa redystrybucji w Niemczech wynosiła zaledwie 35%, a poziom płac w Anglii czy Francji był o połowę wyższy niż w Niemczech. Socjaldemokratyzacja społecznej gospodarki rynkowej (tzw. trzecia droga) w kolejnych dziesięcioleciach spowodowała wzrost ingerencji państwa w gospodarkę (stopa redystrybucji na początku lat 80. przekroczyła 50%), zaczął być też widoczny rozdźwięk między „zdrowym” sektorem prywatnym a „problematycznym” sektorem publicznym. Gigantyczne koszty związane ze zjednoczeniem Niemiec i okres dekonunktury na świecie spowodowały, że gospodarka niemiecka zaczęła przeżywać kryzys. Rząd H. Kohla nie był w stanie wycofać się z polityki „trzeciej drogi”. Kolejne rządy głosiły wprawdzie chęć odejścia od dotychczasowej polityki w kierunku gospodarki rynkowej (manifest Blaira i Schrödera), jednak chęci te pozostały w sferze deklaracji. Na zakończenie prof. W. Wilczyński stwierdził, że należy spodziewać się spadku znaczenia gospodarki niemieckiej w gospodarce światowej.

W wystąpieniu „Gospodarka Niemiec 15 lat po zjednoczeniu. Najważniejsze problemy” T. Budnikowski odniósł się do trzech największych problemów gospodarki Niemiec, do których zaliczył: fatalną sytuację finansów publicznych, konieczność zmian na rynku pracy oraz bezrobocie. Zwrócił uwagę na malejącą pozycję gospodarczą Niemiec w ostatnim piętnastoleciu. Nastąpił spadek tempa wzrostu gospodarczego, wzrost deficytu budżetowego i gwałtowne pogorszenie się sytuacji na rynku pracy. Od kilku lat rozwój gospodarczy w Niemczech jest najniższy w całej Unii Europejskiej, a w latach 1995-2001 tempo wzrostu było w Niemczech przeciętnie o 1/3 wolniejsze niż średnio w Unii. Wysoki udział wydatków socjalnych, przy spadających wpływach do budżetu, nie sprzyja utrzymaniu dyscypliny fiskalnej. Od lat deficyt budżetowy stanowi istotny problem gospodarki niemieckiej i Niemcy nie radzą sobie z utrzymaniem go na poziomie nie przekraczającym 3% PKB, łamiąc tym samym odpowiednie ustalenia z Maastricht, będące podstawą Paktu Stabilizacji i Wzrostu z 1996 r. Niemcy nie spełniają także